Nr. 36. Kraków, Wtorek 22 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech: jednoraz. przesyłka poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rzeczów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Eupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Peckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z frontu rosyjskiego.

Armia rosyjska — pisze »Berliner Lokal-Anzeiger« — wedle wiadomości, które nieustannie otrzymujemy, znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Przyczyny są różnorakie i liczne. Wojsko rozpada się, gdyż nie ma kierownictwa, oficerowie bowiem stracili wszelki wpływ na żołnierzy. Bardzo ujemnie oddziałało na armię zwinięcie całego przemysłu wojennego. Największą atoli rolę odgrywa fakt, że żołnierze są znużeni wojną. Gdy około Bożego Narodzenia odnieśli wrażenie, jakoby rokowania pokojowe zostały nie tylko przerwane, ale nawet zerwane, oświadczyli mimo to, że wojny już nie będą prowadzić i pójdą do domu. Już dzisiaj żołnierze rosyjscy opuszczają front to w pojedynkę, to gromadkami. Ministerstwo wojny zarządziło urlopowanie żołnierzy aż do rocznika 1903, w rzeczywistości jednakże wracają do domu także liczni żołnierze, którzy winni jeszcze być na froncie.

Jak stwierdza »National Zeitung«, żołnierze rosyjscy, zwłaszcza narodowości polskiej, przechodzą na stronę niemiecką, oddając się dobrowolnie w niewolę. Dezercya szerzy się także pośród oficerów. Z pewnego korpusu zbiegło 500 oficerów. Na niektórych odcinkach żołnierz cofnęli się daleko poza linię bojową i tam urządzili sobie nowe schroniska. Lekkie działa zabrali z sobą, ciężkie pozostawili w śniegu. Około 200 kilometrów frontu rosyjskiego jest zupełnie ogołoconych z załogi. W pułkach ukraińskich, które do niedawna odznaczały się karnością, zaczyna już także panować anarchia. Trzymają jeszcze dobrze wojska rumuńskie, które dotąd wobec żołnierzy mocarstw centralnych zachowują się w sposób, nie świadczący o przyjaźni. Jednakowoż Rumuni dotąd nie złamali zawieszenia broni, a zatrzymanie oficerów austryackich, którzy przybyli w odwiedziny do oficerów rosyjskich, było ze strony Rumunów jedynym wypadkiem nielojalności.

Na niektórych punktach zdarzają się walki, ale nie pomiędzy Rosyanami a żołnierzami mocarstw centralnych, lecz pomiędzy żołnierzami rosyjskimi z jednej strony, a ukraińskimi, lub rumuńskimi z drugiej. Nastrój, wrogi dla Rumunów, wzmaga się coraz bardziej. Oto przykład: Niedawno pewien generał rosyjski, dowodzący na odcinku Trotus, prosił o pozwolenie na przejazd przez terytorium, obsadzone przez Niemców, chciał bowiem udać się do naczelnej komendy rosyjskiej, ażeby jej przedstawić beznadziejny stan armii czwartej i dziewiątej. Przy tej sposobności generał ów całkiem poważnie uczynił Niemcom propozycyę wspólnego rzucenia się na Rumunów.

Koalicya czyni nieustanne wysiłki, ażeby w Rosyi podtrzymać zapał wojenny, natomiast Amerykanie widocznie wcale sobie nie biorą do serca rozkładu wojsk rosyjskich. Amerykańskie misye wojskowe w Jassach i Gałaczu werbują oficerów, a nawet żołnierzy rosyjskich do armii amerykańskiej. Jakie skutki odnosi akcya amerykańska, nie wiadomo, ale nie ulega wątpliwości, że usiłowania koalicyi, celem podniecania wśród Rosyan zapału wojennego, zawodzą w zupełności.

Rosyjscy żołnierze — pisze »Lokal-Anzeiger« — poznali żołnierzy niemieckich i mają dla armii niemieckiej wielki szacunek. Przekonali się o sile wojsk niemieckich, a będąc świadomi własnej słabości, nie tają się z tem, że niemiecka gotowość do pokoju dla nich pożądaną niespodzianką. Nie można zaprzeczyć, że rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim wzmocniły ducha armii rosyjskiej, ale mimo to istnieje w pełni tęsknota za pokojem. Podobnie jak propaganda angielskich i francuskich agentów, także szumne frazesy petersburskich uszczęśliwiaczy świata nie mogą zasłonić prawdziwego stanu rzeczy. Żołnierze rosyjscy — powiada wymieniony dziennik berliński — poznali różnicę pomiędzy teoryą a praktyką bolszewików, którzy mówią o prawie narodów do stanowienia o swoim losie, jako najwyższej zasadzie, a równocześnie wśród własnego narodu gnębią każdą samoistną opinię, nie wahając się unieważniać każdych wyborów, które nie wypadły po ich myśli. Żołnierze rosyjscy, licząc się z siłą Niemiec, uważają za bezpodstawne żądanie, ażeby mocarstwa centralne natychmiast opróżniły okupowane obszary. — Nie mają wcale ochoty do dalszej wojny i oświadczają, że pójdą do domu, jeżeli pokój nie przyjdzie do skutku w pewnym terminie.

Nie należy sądzić, że wszyscy rzeczywiście wykonają tę groźbę, ale na Lenina i Trockiego taki nastrój armii musi wywołać pewien wpływ. Lenin i Trocki muszą powiedzieć sobie, że zerwanie rokowań w Brześciu Litewskim może przynieść szkodę tylko Rosyi. Dlatego byłoby nierozsądnem z ich strony, gdyby się upierali przy pewnych żądaniach, albo przeciągali rokowania. Nie mogą wziąć na siebie takiej odpowiedzialności, a jeżeli sądzą, że przyjaciele pokoju w Niemczech stoją po ich stronie, to się gruntownie mylą.

Wszyscy jesteśmy przyjaciółmi pokoju — powiada dalej »Berliner Lokal-Anzeiger« — każdy Niemiec pragnie uczciwie, ażeby przyszedł do skutku pokój z Rosyą, ale pokój honorowy, mający warunki trwałości. Także ci, którzy unoszą się prawem narodów do stanowienia o swoim losie i pokojem bez aneksyj i odszkodowań, wcale nie myślą o tem, ażeby im dyktował warunki pobity nieprzyjaciel. Gdybyśmy z winy panów Trockiego i Lenina znaleźli się znowu w przymusowem położeniu bronienia się na wschodzie, to wszyscy Niemcy staną do obrony ojczyzny, jak to było poprzednio. Ale — kończy »Lokal-Anzeiger« — fakty mówią zbyt wyraźnie, ażebyśmy obawiać się mieli, że delegaci rosyjscy dopuszczą do tego. Rosya nie może dalej prowadzić wojny, natomiast Niemcy mogą każdej chwili chwycić za broń, będąc pewnymi zwycięstwa. Dlatego na pokój, aczkolwiek pragniemy, ażeby był rychły, możemy czekać — Rosyanie zaś nie.

Hr. Czernin o orędziu Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi, że komisya delegacyi austryackiej dla spraw zagranicznych zbierze się we czwartek. Hr. Czernin wygłosi w komisyi mowę polityczną o orędziu Wilsona.

Losy gabinetu dra Seidlera.

Wiedeń, 22 stycznia.

Losy gabinetu dra Seidlera rozstrzygną się już w najbliższych może godzinach. Gabinet ten przetrwał burzę z lewicy, dzisiaj atoli ma stawić czoło opozycyi mieszczańskiej. Stronnictwo chrześcijańsko-socyalne chce dra Seidlera postawić w stan oskarżenia.

Już mowa jest o następcach dra Seidlera. — **Wczorajsza audyencya dra Koerbera u cesarza jest sensacyą polityczną. Sfery polityczne liczą się z możliwością powrotu dra Koerbera do rządów. Wymieniany jest także bar. Beck.**

Żądania Niemców z Czech.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

Posłowie niemieccy z Czech ogłaszają komunikat, w którym wymieniają następujące żądania polityczne:

Żądamy samodzielnej prowincyi niemiecko-czeskiej z wszelkiemi przywilejami odrębnego kraju koronnego w ramach państwa austryackiego. Sejmu czeskiego nigdy nie uznamy jako naszej reprezentacyi, żądamy owszem odrębnego sejmu, opartego na powszechnem, równem i bezpośredniem prawie wyborczem. Żądamy usunięcia wszystkich urzędników czeskich i służby czeskiej w niemieckiej prowincyi w Czechach, żądamy języka niemieckiego w naszych urzędach i szkołach.

Od stanowiska, jakie każdoczesny rząd zajmie wobec powyższych naszych żądań, zależeć będzie stanowisko nasze wobec żądań państwa.

Obrady komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Miklas, omawiając rokowania rządu z przedstawicielami robotników, oświadczył, że rząd przeszedł do porządku dziennego nad włościanami i innemi klasami ludności i poczynił koncesye w szeregu spraw natury politycznej, dla których właściwie miarodajnemi są ciała ustawodawcze. Rząd powinien był rokować z właściwymi przedstawicielami całej ludności.

Minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg, odpowiedział na wywody poszczególnych mówców. Minister podziękował między innemi posłowi Halbanowi za jego pochwałę dla urzędników politycznych. Osobiście cieszy się minister, że dr Halban pochwalił starostów w Galicyi. Minister rozmawiał niedawno z namiestnikiem galicyjskim, który mu powiedział, że starostowie obu narodowości godni są pochwały i czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby podołać obowiązkom.

Co do zarzutu dra Halbana, że w Galicyi wiele jeszcze agend pozostaje w rękach wojskowych, to przyznaje minister, że nie wszystko jest jeszcze w porządku. Co do starostw, może mówca stwierdzić, że niema już starostów wojskowych. Przed 14 dniami ostatnich dwóch oficerów starostów zastąpiono funkcyonaryuszami cywilnymi. Życzenia, podniesione przez dra Halbana, minister jak najobszerniej uwzględni.

Odpowiadając posłowi Miklasowi, oświadcza minister, że niesłusznym jest zarzut, jakoby poczyniono jakiekolwiek koncesye, przeciwne konstytucyi. Rząd kładł zawsze nacisk na to, aby niczego nie obiecywać bez powołania się na czynniki konstytucyjne. Zresztą prezydent ministrów na następnem posiedzeniu złoży w tej mierze odpowiednie oświadczenie. Cokolwiek się stanie, nie stanie się nic, coby dało powód do usprawiedliwionych zażaleń narodowych.

Pos. Kadlcak występuje przeciw zarzutowi, jakoby stanowisko Czechów zawiniło wojnę światową. Nie można wątpić w patryotyzm Czechów.

Pos. D'Elwert wskazuje między innemi, że enuncyacye kierujących osobistości czeskich, zwłaszcza w delegacyach, pozostają w silnem przeciwieństwie do oficyalnej polityki mocarstw centralnych i ujemnie wpływają na korzystny bieg rokowań pokojowych.

Po przemowie kilku jeszcze mówców stwierdził przewodniczący Miklas, że z dniem wczorajszym upłynął termin, wyznaczony komisyi dla obrad, dziś więc może Izba przystąpić do obrad nad budżetem. Co prawda, słychać, że na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów ma być rozstrzygnięta kwestya, czy termin ten należy przedłużyć.

Zastępca przewodniczącego, pos. Stanek oświadczył, że wobec upłynięcia terminu, wyznaczonego komisyi, nie może podać terminu następnego posiedzenia.

Częściowe strajki w Wiedniu.

Wiedeń, 22 stycznia.

Mimo odezwy, wydanej przez kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej, tylko część robotników podjęła wczoraj na nowo pracę, zaś **w najważniejszych fabrykach, zwłaszcza metalurgicznych, panuje prawie zupełne bezrobocie. Wielkie fabryki w dzielnicach Ottakring, Favoriten i Floridsdorf nie podjęły ruchu.**

Robotnicy odbywali wczoraj zgromadzenia w swoich lokalach, a wszędzie panowało wzburzenie, przedewszystkiem przeciw przywódcom partyi socyalistycznej, którym robotnicy zarzucają zbytnią ustępliwość wobec rządu. **Na ulicach rozgrywały się burzliwe sceny. Kobiety domagały się zawarcia pokoju.** W niedzielę wieczorem miało odbyć się przedstawienie teatralne w domu robotniczym na Favoriten, ale tłum, który osądził, że pora obecna nie nadaje się do urządzania przedstawień teatralnych, wtargnął do sali i zdemolował częściowo sprzęty.

Rozbrat wśród robotników.

Wiener Neustadt, 22 stycznia.

W ogniskach przemysłowych Traisen i Triesting robotnicy częściowo powrócili do pracy. Wszędzie występuje na jaw rozbrat pomiędzy robotnikami, którzy podzielili się na dwa obozy. **Mniejszość pozostała wierną kierownictwu partyi socyalistycznej, większość radykalna domaga się dalszego strajkowania.**

Strajk w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Ostrawa Morawska, 22 stycznia.

Wczoraj rozpoczął się strajk w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. Ma on cechy strajku z sympatyi i nie będzie trwać długo. W poniedziałek porzuciło pracę w Karwinie 40 procent górników kopalni Hohenegger, 89 procent w kopalni Gabryeli, zaś w dwóch kopalniach porzucili pracę wszyscy robotnicy, podobnie jak w Przywozie. W fabryce stali w Witkowicach strajkuje 1.800 robotników. Wszędzie panuje spokój. Postulaty robotników są te same, co robotników w Wiedniu.

Jak donosi »Österr. Morgenzeitung«, ruch strajkowy wzmaga się. **We wszystkich odlewarniach witkowickich porzucono pracę.** Jak donosi komisaryat policyi w Ostrawie Morawskiej, robotnicy uchwalili na wczorajszem zgromadzeniu 48-godzinny strajk. **W Witkowicach strajkuje 26.000 robotników i robotnic.** Praca zostanie podjęta jutro rano.

Jednodniowy strajk w Pradze.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Pragi:

Dziś odbędzie się jednodniowy strajk w Pradze pod hasłem: »O chleb, pokój i wolność«. — Pracować będą tylko robotnicy t. zw. elektrowni i gazowni. W południe odbędzie się pochód demonstracyjny przez miasto.

Odezwy do robotników.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»Arbeiter Zeitung« zamieszcza na czele numeru odezwę do robotników, aby uczynili solidarnie zadość wezwaniu o podjęcie pracy. Zarząd stronnictwa soc. demokratycznego wzywa ponadto robotników, **by zaniechali zamiaru urządzenia dziś demonstracyi przed parlamentem.**

Mowa kanclerza.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Kanclerz wygłosi w piątek w komisyi głównej mowę polityczną, w której udzieli wyjaśnień o stanie rokowań w Brześciu Litewskim.

O jednolity front państw centralnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Omawiając strajki w Austro-Węgrzech, pisze »Vorwärts«:

Rząd niemiecki powinien jak najrychlej oświadczyć, że solidaryzuje się zupełnio z hr. Czerninem. Jeżeli Austro-Węgry przy zawarciu pokoju zabiorą głos po myśli ostatnich oświadczeń hr. Czernina, działać będą także w duchu ogromnej większości narodu niemieckiego. Robotnicy Austro-Węgier i Niemiec tworzą front jednolity, taki front tworzyć powinni także oficyalni przedstawiciele narodów obu państw. — **Między hr. Hertlingiem a hr. Czerninem nie powinny istnieć różnice nawet w odcieniach.**

Odroczenie konferencyi pokojowej w Paryżu.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Genewy:

»Herald« pisze: **Odroczenie konferencyi pokojowej w Paryżu nastąpiło na życzenie Wilsona.** Wilson pragnie wpierw stwierdzić, jakie wrażenie wywołało jego orędzie na państwa centralne.

Emigracya polska w Rosyi wobec Rady Regencyjnej.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Warszawa, 21 stycznia.

Pewną sensacyę wywołały tutaj w sferach politycznych adresy zrzeszeń polskich w Petersburgu do Rady Regencyjnej dla tego, że zrzeszenia te uchodzą za narodowo-demokratyczne. Adresy te ogłasza obecnie w dziennikach tutejszych Departament spraw politycznych. Mianowicie pisma te, które dopiero obecnie, okrężną drogą na Sztokholm dostały się do Warszawy, wysłane zostały z Petersburga przez **Centralny Komitet Obywatelski** i przez **Polski Klub Narodowy**.

Pierwszy z nich, **Centralny Komitet Obywatelski** w Petersburgu, w piśmie swojem do członków Rady Regencyjnej, przedstawia działalność swoją, mającą głównie na celu zaopiekowanie się emigracyą polską w Rosyi, aby ją zwrócić potem krajowi. Pismo kończy się zwrotem następującym:

»Stale występowaliśmy tutaj w obronie interesów Królestwa Polskiego w stosunku do Rosyi. Podziwialiśmy jednocześnie hart ducha Waszego, który pozwalał Wam, pomimo ciężkich warunków bytu teraźniejszego, wytrwale dążyć ku osiągnięciu najwyższych celów przyszłości narodowej. Troską naszą było, ażeby gmach naszej niepodległości stanął na mocnych, niewzruszonych fundamentach. To też, gdy Wy, Dostojni Mężowie, zakładacie w kraju kamień węgielny pod te fundamenty, budzi to w nas ufność i wiarę, że będziecie wyrazicielami wielkiej siły twórczej, która w naszym narodzie nigdy nie przestawała istnieć i która w tej wyjątkowej chwili dziejowej pozwoli Wam uchronić budowę naszej niepodległości państwowej od grożących jej niebezpieczeństw.

Wierzymy, że w wyniku obecnej wojny ziszczą się uznane już przez wszystkie niemal narody cywilizowanego świata niezłomne dążenia całej Polski. Szczęść Boże czynom Waszym.

Centralny Komitet Obywatelski, pełnomocnik główny (podp.) *Wł. Grabski.*

Sekretarz *W. Herdin.*

Pismo zaś »**Polskiego Klubu Narodowego**« w Petersburgu ma następujące brzmienie:

»Gdy w myśl powszechnej opinii kraju, na Wasze barki, dostojni panowie, spadły obecnie podniosłe, ale w danych warunkach tak ciężkie obowiązki: sterowania nawą spraw kraju i zakładania podwalin pod gmach odradzającej się polskiej państwowości, polski klub narodowy w Petersburgu, łącząc się z głosem ogółu rodaków tam — na ojczystej ziemi — składa Wam, Regenci państwa polskiego, hołd czci powinnej i wyrazy nadziei, że Wasz trud ofiarny pomyślnym dla Ojczyzny uwieńczy się plonem. Ufni, że na swych wysokich posterunkach będziecie zawsze istotnymi rzecznikami i obrońcami niezłomnych dążeń polskiego narodu ku odbudowaniu zjednoczonej, silnej i niepodległej Polski, i że w swoim patryotyzmie, doświadczeniu i harcie ducha znajdziecie moc po temu, aby wznieść fundament dla wielkiego dzieła naszego odrodzenia i osłonić je od tylu piętrzących się przeszkód i niebezpieczeństw, ślemy Wam staropolskie: »Szczęść Boże«.

Prezes, *Fr. Nowodworski,* członek rady: *Brzeziński.*

Bolszewicy a wygnańcy.

»Echo Polskie« z 27 grudnia podaje następujące dwa dekrety Rady komisarzy ludowych w sprawie wygnańców:

1) Kasować utworzone w drodze prawa z dnia 13 maja 1916 kasy pożyczkowe dla ludności poszkodowanej przez wojnę, natychmiast zawiesić działalność komitetów pożyczkowych, popierających wyłącznie klasy posiadające, fabrykantów, kupców i obszarników.

Powstrzymać wydawanie zapomóg, jak n. p. odszkodowań za straty, wywołane przez wojnę, gdyż z tego rodzaju pomocy, z wyjątkiem poszczególnych wypadków, korzystać mogą tylko klasy posiadające ze szkodą dla biednych wychodźców.

2) Natychmiast **skasować komitety** pożyczkowe wileński, kowieński, płocko-suwalski, działające w Petersburgu.

Zwrot zabytków polskich.

»Dziennik Narodowy« z 3 stycznia donosi, że Rząd komisarzy ludowych wydał dekret o ochronie polskich zabytków historycznych i artystycznych, w którym donosi, że wkrótce wyjdzie dekret o oddaniu narodowi polskiemu wszystkich, znajdujących się w muzeach, bibliotekach itd. przedmiotów, **zagrabionych przez carów i ich** zarządców. Wobec tego, że w wielu miastach i dworach znajdują się przedmioty artystycznej i historycznej wartości, wywiezione podczas odwrotu z Polski, wszystkie zabytki historyczne i artystyczne, biblioteki, archiwa itd., jako własność narodu polskiego, zanim zostaną wywiezione do muzeów polskich podlegają **czasowej ochronie** przez władze rządu robotniczego i włościańskiego.

Republika syberyjska.

Z Tomska donoszą, że nadzwyczajny zjazd syberyjski wybrał rząd tymczasowy rep. syberyjskiej. Na premiera został wybrany p. Potanin, do rządu weszli pp. Bukejchanow, Bierber, Kołosow, Nowosiełow, Patuszinskij i min. wojny gen. Krakowieckij, zarządzającym sprawami rządu został p. Zacharow. Do [illegible] wchodzi 18 osób, przedstawiciele [illegible] od kadetów do mienszewików. Bolszewicy w skutek rozkazu zjazdu bolszewickiego w Omsku, opuścili zjazd w Tomsku. W rządzie Syberyi są przedstawiciele Buryatów i Kirgizów.

Dnia 29 grudnia otrzymano w Petersburgu wiadomość, że od 8 dni w Irkucku trwa zacięta walka pomiędzy garnizonem i czerwoną gwardyą a junkrami i kozakami. Niektóre dzielnice miasta **są zniszczone,** liczba ofiar ogromna. — Wszelki sens walki zatracono i nie widać jej końca. Ludność cierpi pomimo mrozu 40 stop. Pobliskie stacye są pełne uchodźców.

Zjazd syberyjski w Tomsku zwrócił się do armij syberyjskich z wezwaniem do gotowości do walki o republikę syberyjską.

Zdemaskowanie intrygi.

Przed niedawnym czasem pojawiła się w pismach wiadomość, że w papierach Tereszczenki, w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych, znaleziono depeszę Nabokowa, posła rosyjskiego w Londynie, w której ten odnosi o różnicach między partyą Dmowskiego, a stronnictwem niepodległościowem. Nabokow pochwala tam partyę Dmowskiego a zarazem pisze, że stronnictwo niepodległościowe stara się wobec niego przedstawić partyę Dmowskiego **jako godzącą w Rosyę i zamyślającą o jej zaborze.** Jako informatora zaś swojego denuncyuje p. Augusta Zaleskiego, kierownika »Polish Information Committee« w Londynie.

Obecnie okazuje się, że całe przedstawienie rzekomych oskarżeń p. Dmowskiego przez p. Zaleskiego jest zmyślone przez Nabokowa.

Polskie Biuro Prasowe w Bernie szwajcarskiem otrzymało właśnie depeszę od p. Augusta Zaleskiego w Londynie treści następującej:

»Odnośnie do telegramu, opublikowanego w pismach polskich w Rosyi z 17 października, donoszę, że ambasadora Nabokowa ani nie znam, ani go nigdy nie widziałem, ani nie prosiłem o pośrednictwo w przesłaniu jakiegokolwiek protestu do Tereszczenki. Prosiłem natomiast sekretarza legacyjnego o przesłanie depeszy do Lednickiego z wyjaśnieniem stanowiska Komitetu Polskiego w Londynie i z zapytaniem o stanowisko Lednickiego. Nabokow nie pozwolił na wysłanie tej depeszy.

August Zaleski.

Pokój odrębny z Rosyą.

W „Berliner Tageblatt“ zamieszcza Hans Vorst, który uchodzi w Berlinie za znawcę stosunków rosyjskich, trafne uwagi na temat **odrębnego pokoju z Rosyą.** Mniejsza o to, czy jest on istotnym znawcą czy nie, to co pisze, jest logiczne i ciekawe, a może rozwiać sporo niepotrzebnych złudzeń. I tak zbija Vorst popularne zapatrywania, jakoby Rosya musiała zawrzeć pokój za wszelką cenę, a opór jej pełnomocników w Brześciu Litewskim jest czczą komedyą. To zapatrywanie nie liczyć się, zdaniem Vorsta, z rewolucyjną psychologią. Potęga bolszewików w Rosyi polega po większej części na fakcie, że nawet wśród najtrudniejszych okoliczności nie odstąpili ani na włos od swoich zasad, podczas gdy socyal-rewolucyoniści i mieńszewicy okazywali się skłonnymi do kompromisów i przez to stracili wpływ na masy. Niepróżno też Trocki oświadczył podczas rokowań, że wytrwałe obstawanie przy zasadach sprawiedliwości bez względu na pomyślną lub niepomyślną sytuacyę wojenną, czyni ros. pośredników najsilniejszą stroną w Brześciu. Że rząd sowietowy gotów w razie potrzeby podjąć „wojnę rewolucyjną“, o tem świadczą nietylko różne dawniejsze manifestacye, lecz i najnowsze telegramy, zapowiadające **ewentualną mobilizacyę.** Rosya oczywiście dziś nie wiele dokaże na froncie, ale choćby nawet zwyciężana, zatrudni część sił przeciwnika. Zarzut, że w takim razie Lenin poszedłby w ślady Kiereńskiego, upada, gdyż Kiereński faktycznie nie dał narodowi tyle oczywistych dowodów, że pragnie pokoju, co Lenin.

Główną tendencyą artykułu Vorsta jest ostrzedz przed przecenianiem doraźnych **gospodarczych korzyści,** jakie ma rzekomo przynieść odrębny pokój z Rosyą. Nie można się spodziewać, że gdy tylko otworzą się granice, z Rosyi napłyną szerokim strumieniem surowce i środki żywności. W Niemczech jest legenda, że wszystkie artykuły, które Rosya dawniej wywoziła i których przez 4 lata wywozić nie mogła, muszą leżeć nagromadzone „gdzieś w Rosyi“, mianowicie w „portach południowych“. Nędzę północnej Rosyi i miast tłómaczy się głównie trudnościami komunikacyjnemi i sądzi się, że wystarczy tylko pomoc mocarstw centralnych przy zorganizowaniu tej komunikacyi, aby już wydobyć owe olbrzymie rosyjskie zapasy. Zdaniem autora, — tych legendowych zapasów **już od dawana niema,** a nawet na wielki eksport zboża z Rosyi po wojnie nie ma co liczyć. Wogóle nawet podczas pokoju dawniej wywóz z Rosyi był

możliwym tylko kosztem wyżywienia ludu rosyjskiego. Podczas wojny lud ten poszedł do wojska, więc nie mógł głodować, wskutek płynności pieniądza, ludność włościańska lepiej się odżywiała, nadwyżki żniw znikały, apetyty urosły i nabrały pewnych przyzwyczajeń, teraz zaś w Rosyi ludowej nie ma już mowy o głodzeniu ludu. Wskutek upadku rolnictwa podczas wojny żniwa były co rok mniejsze. To też w „Europaeische Staats- und Wirtschaftsztg." prof. Ballod poważnie nawet wątpi, czy wogóle tegoroczne żniwa nawet przy dobrej organizacyi wystarczą dla wyżywienia rosyjskiej ludności, czy nie grozi Rosyi pod tym względem katastrofa".

Możliwem jest zresztą, że po wsiach u chłopów są jakieś nadwyżki, ale faktem jest, że rosyjscy chłopi nie okazują dotąd zbytniej ochoty zanosić swoje produkty na targ, poprostu dlatego, że za pieniądze, któreby otrzymali, nie mogą dziś kupić tego czego potrzebują: sprzętów, towarów żelaznych, materyj tkackich, skóry i t. p. Rosyjski przemysł tych towarów nie posiada, a przywozu ich dotąd nie było. Tej wstrzemięźliwości chłopów nie zmienił nawet Kerenski, gdy we wrześniu z. r. podniósł ceny maksymalne za zboże (za żyto przeszło 4 ruble, za pszenicę przeszło 6 rubli za pud). Dlatego mocarstwa centralne, jeśli chcą dostać rosyjskie nadwyżki zboża, muszą się z góry przygotować na to, że mają dać Rosyi nie pieniądze, lecz potrzebne jej artykuły codziennego użytku. Pod tym względem zaś one same nie mają nadwyżek. Towarów rękodzielniczych i skóry brak, produkcya maszyn i sprzętów upadła, a może przyjść w przybliżeniu do pierwotnego stanu wtedy dopiero, gdy przemysł przestanie pracować dla wojny, to znaczy — dopiero po ogólnym pokoju.

Konkluzya jest ta, że mocarstwa centralne także po odrębnym pokoju z Rosyą będą skazane pod względem gospodarczym dalej na własne siły. Stąd wynika przestroga Vorsta dla wszechniemców, którzy z byłym duchownym i posłem Traubem mówią: „Mam nadzieję odrębnego pokoju i obawiam się uwikłania w pokój powszechny. Uratować nas może tylko nieprzyjaciel, odrzucając nasze propozycye".

Zasiłki dla rodzin legionistów.

Z departamentu Opieki donoszą:

Wskutek energicznych starań Koła polskiego, oraz departamentu Opieki zarządziło ministerstwo obrony krajowej **wznowienie wypłaty** wstrzymanych z dniem 31 lipca 1917 roku **zasiłków dla rodzin legionistów,** a to z dniem 1 września 1917 r. ze względu na powrót Polskiego Korpusu Posiłkowego do związku c. i k. armii. Wznowienie to dotyczy zarówno tych legionistów, którzy pozostali w Korpusie Posiłkowym, jako też tych, którzy przeszli do c. i k. armii. Dowództwo P. K. P., oraz oddziały wojskowe, do których wcielono byłych legionistów, otrzymały polecenie sporządzenia spisów legionistów, mających rodziny, uprawnione do pobierania zasiłku i przesłania tych spisów do dotyczących politycznych władz powiatowych (to jest starostw, względnie magistratów miast Krakowa i Lwowa): odnośnie do służących w P. K. P. Królewiaków, **których rodziny mieszkają w Austryi,** ma dowództwo P. K. P. przesłać spis do krajowej komisyi zasiłkowej.

Na podstawie tych spisów ma nastąpić **natychmiastowe** wznowienie wypłaty zasiłków dla tych rodzin, którym wypłaty z dniem 31 lipca wstrzymano; wypłata ma być uskuteczniona za czas od 1-go września 1917 roku wedle przepisów ustawy z dnia 27 lipca 1917 roku. **Nadto w wypadkach,** w których w sposób **niewątpliwy** stwierdzono, że dotyczący legionista pozostaje w służbie wojskowej, może nastąpić wznowienie wypłaty zasiłków **przed otrzymaniem urzędowych spisów;** odnosi się to zarówno do legionistów, którzy przeszli do c. i k. armii, jako też do pozostałych w P. K. P., który, jako całość, powrócił do Związku c. i k. armii (pismo szefa sekcyi bar. Lehnego do posła dra Bobrowskiego z dnia 5 stycznia 198 roku).

Wobec tego, że opóźnianie się zarządzonych przez ministerstwo obrony krajowej może nadal przewlekać wznowienie wypłaty zasiłków, powinny rodziny legionistów wystarać się indywidualnie **o urzędowe poświadczenie,** stwierdzające, że żywiciel ich pozostaje w służbie wojskowej.

O ewentualnych trudnościach, czynionych przez komisye zasiłkowe, należy bezzwłocznie zawiadomić departament Opieki w Krakowie.

Kronika.

Kraków, 22 stycznia.

W 55 ROCZNICĘ. Dzisiaj rano w katedrze na Wawelu przed ołtarzem św. Stanisława odbyło się nabożeństwo z powodu 55-ej rocznicy powstania styczniowego. Mszę św. odprawił ks. Wojton. W nabożeństwie wzięli udział weterani powstania z 1863 roku, młodzież, legioniści, wreszcie publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za poległych w boju za niepodległość ojczyzny w styczniu 1863 roku, urządza we czwartek, dnia 24 b. m., w kościele N. P. Maryi o godzinie 10 rano »Praca Narodowa kobiet polskich«, na które szanownych rodaków zaprasza się.

ECHA ZABURZEŃ W KRAKOWIE. Wobec wielkich szkód, jakie poniosła ludność Krakowa z powodu ostatnich zaburzeń, magistrat w myśl uchwały Rady miejskiej, zwraca się do wszystkich poszkodowanych, aby wnosili na piśmie swe pretensye z tego tytułu do magistratu.

Szkody należy likwidować również i te, które powstały w lecie zeszłego roku w dzielnicy Podgórze. Skoro materyał cały będzie ułożony, magistrat odniesie się do kompetentnych władz o pełne odszkodowanie obywateli krakowskich.

OBRÓT TOWAROWY Z ROSYĄ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Federowicza posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej z prawniczą, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek, by gmina m. Krakowa przystąpiła do założyć się mającej Spółki dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą.

ROZSZERZENIE LINII KOLEJOWEJ KRAKÓW—WIEDEŃ. Nader ważna już w czasie pokoju, szczególnie jednak podczas wojny, linia kolejowa Wiedeń—Kraków ma otrzymać trzeci tor kolejowy. Poprawka ta wyjdzie na korzyść ruchu osobowego i towarowego między Polską i Austryą, nie może być jednak uważaną za ostateczne rozwiązanie tego problemu komunikacyjnego; zdaniem fachowców rozwiązać go może jedynie budowa kanału między Dunajem, a Odrą.

W KLUBIE PRAWNIKÓW i Kole artystyczno-literackiem, w poniedziałek dnia 28 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem: 1) Odczytanie protokołu z walnego zgromadzenia w 1917 roku; 2) Sprawozdanie prezesa; 3) Sprawozdanie skarbnika, (budżet); 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej; 5) Wybór prezesa, 2 wiceprezesów i 21 członków wydziału; 6) Wnioski członków. Początek o godz. 7-ej wiecz.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO komunikują nam: Dzisiaj po raz trzeci tak gorąco przyjęta »Aszantka« Wł. Perzyńskiego, która w pp. Zarzyckiej, Górskiej, Czarneckiej, Kosińskim, Bończy, Żarskim, Szymborskim i Jednowskim znalazła świetnych obecnie wykonawców. »Aszantka« powtórzona będzie we czwartek i sobotę bieżącego tygodnia. Jutro „Cyrulik sewilski" Beaumarchais'go. Na niedzielę, 27 b. m., przygotowuje dyrekcya wznowienie komedyi T. Konczyńskiego: »Powrót wiosny«, która w pełni powodzenia zeszła z afisza w sezonie ubiegłym. W rolach męskich »Powrotu wiosny« wystąpią nowi odtwórcy pp.: Węgierko, Brzeski, Rdzawicz.

»ROKOWANIA POKOJOWE«. Z teatru ludowego komunikują: Taki tytuł nosi nowość naszej drugiej sceny, z którą występuje we czwartek, dnia 24 b. m. Akcya tej sztuki B. Winawera rozgrywa się w jednem z miast państwa neutralnego, gdzie spodziewany przyjazd dyplomatów na kongres pokojowy wykorzystują międzynarodowi złodzieje i w arcytarwnych »qui pro quo« grają role reprezentantów dyplomacyi. W rezultacie fałszywi dyplomaci i pokój — zostają zawarci, a aktualne aluzye i atrakcyjna fabuła krotochwili czynią z »Rokowań« utwór najbardziej na dobie obecnej chwili. — »Rokowania pokojowe« mają nad prawdziwemi tę wyższość, że są krótkie (trzy akty) i prawdziwie zabawne. Obsadę tworzą pp.: Kolman, Czajkowska, Kalinowski, Senowski, Kucharski, Biesiadecki, Topolski, Schmidt, Ryszkowski, Konarski i Jarniński, który jednocześnie reżyseruje sztukę.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Zakładzie fizyologii U. J. (Collegium medicum, ulica Grzegórzecka) posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) R. dw. prof. dr Napoleon C y b u l s k i: »Demonstracya przyrządu dra Adama Niepielskiego do badania ciężaru gatunkowego krwi«. 2) Docent dr S e ń k o w s k i: »Kolloidy w świetle nauki współczesnej« (wykład z demonstracyami).

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39), wygłosi we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 7 wieczorem profesor dr Feliński wykład o Szekspirze i jego dramatach, a we środę, 23 b. m., redaktor dr Antoni Beaupré o początkach romantyzmu w Anglii i Francyi. We czwartek, 24 b. m., odbędzie się o godzinie 6 wieczorem seminaryum Wyspiańskiego, zaś o godzinie 7 wykład redaktora Kazimierza Czapińskiego o Pascalu i jego „Listach".

I. WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA DOMU MŁODZIEŻY POLSKIEJ szkół średnich odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 5 po południu w czwartem gimnazyum realnem, ulica Krupnicza l. 2, z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie komitetu Domu młodzieży i komisyi rewizyjnej. 2) Wybór wydziału i komisyi rewizyjnej. 3) Wnioski i interpelacye. — Inicyatorowie zachęcają wszystkich, którym przyszłość naszej młodzieży leży na sercu, aby zapisywali się na członków Towarzystwa. Wkładka członka zwyczajnego wynosi 4 K rocznie, członka założyciela 100 K jednorazowo. Na członków założycieli przystąpili: Buszczyński Konstanty, profesor Chrzanowski Ignacy, Federowicz J. K., bar. Götz Okocimski, Pitułko Szczęsny, hr. Stecka, dr Żmigrodzki Michał, gimnazyum drów Lewickich, Sodalicya akademicka, Sodalicya młodzieży gimnazyalnej, Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkół średnich, zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony młodzieży. Dary 50-koronowe złożyli: Kochanowski Ad., Konopka Ad., Retmański, ks. Rozwadowski, hr. Tarnowska Janowa, wiceprezydent Zoll Fryderyk. Na członków zgłaszać się należy do radcy W i n k o w s k i e g o Józefa, dyrektora V. gimnazyum w Krakowie.

LICHWA MIESZKANIOWA. W krajowym sądzie karnym w Krakowie odbyła się dzisiaj rozprawa przeciwko podgórskiemu właścicielowi realności Alojzemu Wichurze, adjunktowi kolejowemu, oskarżonemu o lichwę mieszkaniową. Oskarżony nabył w grudniu 1916 roku kamienicę przy Małym Rynku w Podgórzu, płacąc 10.000 K gotówką, oraz przejmując długi hipoteczne w wysokości 62.000 K. Pierwszym krokiem nowego właściciela było bardzo znaczne podwyższenie czynszów lokatorom z 28 K na 40 K, z 14 K na 22 K, z 30 K na 50 K, a następnie na 70 K miesięcznie itd., tłomaczył się, że dochody miał o kilkaset koron mniejsze, aniżeli wydatki i celem pokrycia tej różnicy musiał czynsze podwyższać.

Prokuratorya jednak dopatrzyła się w tej sprawie znamion lichwy rzeczowej, ponieważ bardzo ubodzy lokatorzy z braku mieszkań znaleźli się w przymusowem położeniu, a tacy głównie w tej kamienicy mieszkali. Lokatorzy zresztą nie mogą być przedmiotem, w którym właściciel realności może sobie odbijać straty. Nadto podwyższał oskarżony czynsze przeszło o 100 procent w tych ciężkich czasach wojennych. Wyrok zapadł uwalniający.

Z kraju.

NIESŁYCHANE POKRZYWDZENIE GALICYI. W „Przewodniku Kółek roln." czytamy: Wedle dat oficyalnych, liczba reklamowanych w monarchii wynosi 1.300.000 (milion trzysta tysiecy) ludzi, liczba reklamacyi w Czechach wynosi z górą 100.000, w samym Wiedniu z górą 140.000, zaś w Galicyi zaledwie 19.500. Jest to niesłychane wprost pokrzywdzenie naszego kraju, który powinien mieć w procentowym stosunku 178.000 reklamowanych, a ma ich niespełna 20.000.

KOMITET WYSTAWY I LOTERYI dzieł sztuki we Lwowie, ul. Akademicka 17, na fundusz warsztatów dla ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego, zwraca się za naszem pośrednictwem do osób, posiadających losy, z prośbą o jaknajrychlejszy odbiór wygranych, celem umożliwienia komitetowi zlikwidowania całej akcyi i ogłoszenia bilansu.

SYSTEMATYCZNE OSZUSTWA wykryto we Lwowie w komisyi dla zasiłków wojennych. Na trop oszustw, popełnianych, zdaje się, od dłuższego czasu, wprowadziła władze niejaka Klementyna Buczkowska, która zażądała wypłaty zasiłku w kwocie 10.102 K, jak się pokazało, na podstawie sfałszowanych dokumentów. Aresztowani zostali: funkcyonaryusz komisyi Andrzej Tatomir, Władysław Wiktor, były funkcyonaryusz komisyi, i Adam Walduda, uczeń 8 klasy gimnazyalnej.

EGZAMINA KANDYDATÓW NA KIEROWNIKÓW RUCHU KOPALŃ OLEJU SKALNEGO przed komisyą egzaminacyjną w Borysławiu odbywać się będą w dniach 11 marca i 16 września 1918 roku, oraz w następnych dniach. Do egzaminu będą dopuszczeni kandydaci, którzy najdalej do 11 lutego, względnie 16 sierpnia 1918 roku wniosą podanie do Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu o dopuszczenie ich do egzaminu, zaopatrzone w dowody, że uczynili zadość odnośnemu postanowieniu krajowej ustawy naftowej z dnia 22 marca 1918 r. i rozp. kraj. Nr 61, oraz odnośnym postanowieniom przepisów górniczo-policyjnych z dnia 10 października 1913 roku.

Z Królestwa Polskiego.

OSOBY CYWILNE W POCIĄGACH POSPIESZNYCH. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: Z dniem 20 stycznia 1918 roku, aż do dalszego rozporządzenia, korzystanie z pociągów pospiesznych na kolejach, znajdujących się pod zarządem wojskowym w okupowanych terenach, dozwolone jest osobom cywilnym: a) na odległościach, przekraczających 150 kilometrów, z wyjątkiem Warszawy do Łodzi i z powrotem; b) za wykupieniem dwóch biletów na pociągi pospieszne (włącznie z dopłatą za pociąg pospieszny). Według tego postanowienia, cena biletu jazdy w II. klasie pociągiem pospiesznym z Krakowa do Warszawy koleją warszawsko-wiedeńską wyniesie 72 marek, czyli około 110 K.

O SPADEK PO Ś. P. NATALII HR. POTOCKIEJ. Wydział cywilny dla spraw niespornych rozstrzygał w dniu 17 b. m. w sądzie okręgowym warszawskim sprawę o likwidacyę spadku po Natalii hr. Potockiej, siostrze ś. p. Augusta Potockiego, b. właściciela dóbr Nieporęt, Jabłonna i Zator. Aktywa masy spadkowej wynoszą 1,371.167 marek i są obciążone legatami w sumie 718.212 marek. Testamentowymi dziedzicami są małoletni: Tomasz, Antoni i Klemens hr. Potoccy. Sąd okręgowy oddalił podanie kuratora majątku, aby go wprowadzić w posiadanie spadku do chwili wypłacenia legatów, gdyż testatorka zapisała im tylko to, co zostanie po zaspokojeniu innych legatów.

GMACH RADY STANU W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą: Rada Stanu ma obradować w gmachu niegdyś Andrzeja hr. Zamoyskiego przy ulicy Nowy Świat 64 (skąd rzucono w r. 1863 bombę na hr. Berga) w sali, w której odbywał posiedzenia sąd wojenny rosyjski. Cały ten gmach w przyszłości najbliższej obejmie w swoje posiadanie rząd polski w celu umieszczenia w nim biur Rady Stanu i ministerstw. Już obecnie w lokalu na II. piętrze w gmachu frontowym znajdują się biura ministerstwa handlu i przemysłu. — Objęcie tego gmachu na własność państwa przez rząd polski jest uzasadnione tem, iż od roku 1863 stanowił on własność skarbu rosyjskiego.

POETA MILICYANTEM. Z Warszawy donoszą: Przed niedawnym czasem pewien młody literat warszawski, bezsprzecznie utalentowany, znalazłszy się wraz z rodziną w przykrych stosunkach materyalnych, zgłosił się do naczelnika milicyi, ks. Radziwiłła, o przyjęcie go na służbę w najniższym stopniu. Naczelnik przedkładał literatowi, że służba jest ciężka, że poddać się rygorowi nie będzie pewnie w stanie, że rychło opuści szeregi stróżów porządku publicznego, lecz młody poeta, niezrażony, obstawał przy swojem żądaniu i ostatecznie został przyjęty. Obecnie pracuje na swem pożytecznem stanowisku już od kilku miesięcy, wstaje do służby niemal o świcie, wraca do domu późnym wieczorem i gorliwość nie opuszcza go ani na chwilę — zyskał sobie tedy uznanie zwierzchności. Jako człowiek inteligentny, rozumie on doskonale, jak pełnić należy służbę publiczną i wykonywuje ją ku zadowoleniu wszystkich. Kwalifikacye i sumienność niezawodnie pozwolą mu zająć w milicyi to stanowisko, które będzie mu się słusznie należało...

Przytoczony powyżej przykład jest objawem w naszem życiu obyczajowem bardzo pocieszającym, świadczącym o zacieraniu się przesądów.

Ze świata.

KONTROLA NAD CENTRALAMI NA WĘGRZECH. Jak donoszą pisma wiedeńskie, mają czynniki rządowe zamiar utworzenia specyalnego urzędu dla kontrolowania central; urząd ten ma podlegać ministeryum handlu, a na referentów jego zostaną powołani fachowo wykształceni rewizorowie. Zadaniem tegoż będzie kontrola nad działalnością poszczególnych central i sprawdzanie zażaleń wnoszonych przeciwko tym instytucyom.

KATASTROFALNY POWRÓT. Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, lotnik Michał Giss, przybył do swej wioski Tisza-Istvanfalva, w celu odwiedzin swej rodziny. Mieszkańcy wioski zgromadzili się w większej liczbie, chcąc Gissa powitać. Tuż przed wylądowaniem aparat zepsuł się i samolot spadł w tłum ludzi. 6 osób poniosło śmierć a 4 zostało ciężko ranionych. Pilot sam znajduje się w stanie prawie beznadziejnym. Kapral, towarzyszący pilotowi zdołał w czas wyskoczyć z samolotu i ujść cało.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 22 b. m.: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

We środę, dnia 23 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

Ustawa wojskowa w Radzie ministrów.

(Koresp. »N. R.«)

Warszawa, 21 stycznia.

(ajs). Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów poświęcono było między innemi obradom nad **projektem ustawy wojskowej.** Prócz ministrów wzięli także udział w posiedzeniu: dyrektor Departamentu spraw politycznych Wojciech hr. R o s t w o r o w s k i, dyrektor komisyi wojskowej Ludwik G ó r s k i, inspektor zaciągu do wojska polskiego major dr W y r o s t e k i szef biura prezydyalnego Rady ministrów dr W r ó b l e w s k i. Projekt ustawy wojskowej, przedstawiony przez komisyę wojskową, rozważano obszerniej, jednakowoż tylko w najogólniejszych zarysach, omówienie zaś szczegółów oraz przyjęcie ustawy odłożono do następnego posiedzenia, które naznaczono na piątek. Projekt ustawy referował na zaproszenie p. prezydenta ministrów major dr W y r o s t e k, wyłuszczając jedynie jego linie wytyczne. W dyskusyi zabierali głos ministrowie, poczem znowu odpowiedział referent.

Bar. Arz o widokach pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Sprawozdawaca wojenny „N. W. Tagblattu" miał rozmowę z szefem sztabu generalnego, bar. Arzem, który o ostatnim ruchu strajkowym wyraził się podobnie, jak wobec sprawozdawcy wojennego „Arbeiter Ztg.", poczem ponownie podkreślił niezachwianą wolę pokoju ze strony monarchii i oświadczył, że on sam życzy sobie pokoju. Bar. Arz wskazał również na niemożliwość odwołania wojsk z obsadzonych obszarów, a oficer obecny przy tej rozmowie dodał dla ilustracyi, że największa część wojsk rosyjskich, które stały w obsadzonym jeszcze skraju Galicyi wschodniej, opuściła swe rowy strzeleckie i że hordy rozbójnicze, złożone z rosyjskich maruderów, paląc i rabując, krążą po tych stronach.

Szef sztabu generalnego wskazał następnie na to, że zawsze mówi się tylko o możliwości zawarcia szybkiego pokoju z Rosyą, a przeocza się zupełnie, że koalicya nie uczyniła jeszcze żadnego kroku na rzecz pokoju. Bar. Arz powiedział: Widzi pan, jak gwałtownie nawet Rumunia opiera się przyłączeniu się do rokowań pokojowych. Włochy zdaje się przeoczyły, że stoimy głęboko na ich obszarach i ciągle jeszcze mówią o przyłączeniu Tryestu i Trydentu. Koalicya dotychczas ani jednem słowem nie zaznaczyła, że zwrot niemieckich kolonii rozumie się sam przez się. **Ze wszystkich tych względów wydają się mi przedwczesnemi wysoko wybujałe nadzieje pokojowe, jakie w ostatnich tygodniach rozszerzyły się wśród ludności.**

Rozwiązanie konstytuanty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 stycznia.

Zastępca c. k. Biura korespondencyjnego donosi:

Otwarcie konstytuanty odbyło się przy przepełnionej galeryi. Do pierwszej wrzawy przyszło, gdy socyalny rewolucyonista Świetłow chciał otworzyć posiedzenie. Świetłow musiał ustąpić, poczem, jak już doniesiono, Swerdłow odczytał deklaracyę. **Wybór Czernowa wykazał, że bolszewicy są w mniejszości, co też rozstrzygnęło o losie konstytuanty.** Mowa Czernowa wywołała silne wrażenie, które osłabił Bucharin, proklamując imieniem bolszewików świętą wojnę z burżuazyą. Zapowiedział on, że bolszewicy na przyszłość będą się nazywali oficyalnie partyą komunistyczną. Następnie wśród gwałtownych okrzyków protestów Ceretelli **wygłosił mowę przeciw bolszewikom. O północy dyskusya była zakończona, poczem nastąpiło odrzucenie rezolucyi komitetu wykonawczego.** Następnie bolszewicy i lewica socyalno-rewolucyjna odbyli wspólnie naradę, poczem powrócili do sali i oświadczyli, że nie mogą pracować z grupami konstytuanty, przeciwnemi rewolucyi. Stąd udali się oni do Instytutu Smolnego. **Wkrótce potem zjawili się marynarze i członków konstytuanty rozpędzili z pałacu taurydzkiego.**

Amsterdam, 22 stycznia.

Reuter donosi z Petersburga:

Uważają za prawdopodobne, że sowiet i maksymalistyczni członkowie zbiorą się na zebranie konstytuujące pod nazwą »Konwentu Narodowego«. Podczas obrad w konstytuancie przyszło do gwałtownej sceny. Jeden z członków konstytuanty dobył rewolweru przeciw socyalistycznemu przywódcy Cerotellemu, ale go rozbrojono.

Na Litejnym Prospekcie po poł., gdy przechodzących członków konstytuanty zaatakowali przedewszystkiem marynarze, **przyszło do strzelaniny. Zabito lub raniono wiele osób.** Pewien żołnierz, który niósł sztandar, stanął na środku ulicy i zawołał: »Od trzech lat byłem na froncie! Teraz zabijcie mnie, jeśli chcecie!« Czerwony gwardzista zastrzelił tego żołnierza.

Wrażenie w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 22 stycznia.

»Allgemeen Handelsblad« donosi z Londynu: Wiadomość o rozwiązaniu konstytuanty **w** Petersburgu wywołała w Anglii **złe wrażenie.** Nawet »Daily News«, zresztą przyjaźnie usposobiona dla bolszewików, wyraża żal z powodu tego zamachu. »Daily Chronicle« powiada, że konstytucyi w Rosyi zadano przez to ciężki cios. Nie łatwo będzie naród znowu skłonić do wyborów i wpoić w niego wiarę, że oddawanie głosów może o czemś rozstrzygnąć.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 13. Rządca drukarni L. K. Górski